KURJER WARSZAWSKI

D. 12. Lutego.
PIĄTEK.
ROK 1830.

№ 41.

WSPOMNIENIA.
Wjazd Władysława Jagiełły do Krakowa 1386.

JW. Jenerał piechoty *Dowre*, przybył do *Warszawy*.

JP. Karol *Radziątkowski*, mianowany Kancelistą Sądu Policji popraw: Obw: Łęczyckiego.

Na rogu ulicy *Grzybowskiej* i *Granicznej* mieszkaiący na 1szem piętrze, wystawia codziennie na widok publiczny wypis ile stopni mrozu. Miło iest przechodniowi widzieć stan termometryczny atmosfery. Należy się wdzięczność każdemu, kto z własnego popędu, chociażby najmniejszą, stara się bezinteressownie oddać publiczności usługę.

Mocą Kontraktu d. 10 b. m. podpisanego, Tomasz i Jan Hrabiowie *Łubieńscy* i Jan Hr: *Jezierski* zawiązali między sobą na lat 20 Spółkę, w zamiarze założenia w Warszawie domu handlowego pod firmą *Bracia Łubieńscy i Spółka*, którego kierunek i wyłączny podpis poruczono zostały Tomaszowi Hrabiemu *Łubieńskiemu*.— (Wiad: handl:)

Dla nieszczęśliwego *Czekalskiego* złożono wczoraj w Redakcji Kurjera Warsz: zł: 20.

Wydawcy *Miotełek Nowakowskiego*, maią zaszczyt zawiadomić Szan: Publiczność, iż Nr 3ci Karykatur wyszedł z Litografji; Prenumeratorowie po odbiór onych do miejsc gdzie na nie prenumerowali, zgłosić się zechcą.

Wczoraj na 4tem przedstawieniu Opery *Cecylja Piasęczyńska* liczniej niż we Wtorek zgromadzeni słuchacze, ciągłemi oklaskami okazali swe zadowolenie. Po ukończeniu, Kapelmistrz i wszyscy Artyści przywołani.

Fechtowanie dane wczoraj w sali Redutowej przez P. *Kastel* sprowadziło 70 Amatorów; szczególniej odznaczyli się PP. *Kastel* i *Ringo*, kilku Amatorów także walczyło, uznano ich za doskonałych w tej sztuce.

Ulubiona Arja »Ah vraiment, c'est charmant!« z Komedjo-Opery *Jan*, śpiewana przez P. *Wiktora* w Teatrze francuzkim, wyszła z pod prassy z akompanjamentem na Pjanoforte ułożonym przez P. L: *de L'or* Dyrektora orkiestry Teatru francuzkiego, znajduie się w składzie Huguesa i Kermena, iako też w Kassie Teatru francuzkiego. Cena złp: 2.

Dziś rano 0. Wczoraj w połud: ciepła stop: 1.

D. 3 b m. na zgromadzeniu Gminnem Powiatów *Szydłowskiego* i *Stopnickiego* pod laską X. *Waleszczyńskiego*, obrany Radcą Obywatels: W. Wojciech *Dobiecki* były Pułkownik.

W okolicy Miasta *Stopnicy* znaleziono *Wilka zmarzniętego*, co się nigdy w tych stronach niewydarzyło. To dowodzi, że tegoroczna zima iest nadzwyczaj mroźna, gdy nawet wytrwałe zwierze oprzeć się zimnu nie może.

Gazety *Berlińskie* umieściły następuiące spostrzeżenia względem wywozu Sniegu i Lodu z ulic Berlina: »Już w dawniejszych latach szczególniej w r. 1814 było bardzo trudno wywieść tyle lodu i śniegu z ulic Berlińskich. W tym roku trudność ta daleko się powiększyła. Już blisko od 8 tygodni trwaiący mróz był tego przyczyną, tak dalece, że w wielu domach w ich miejscowem położeniu przymuszeni byli nieczystą wodę na ulicę wylewać, przezco znaczne się wzgórza lodu uformowały. Od *Bożego Narodzenia* tyle śniegu napadało, że ten w miałkim stanie prawie do 2

stóp wysokości dochodził, a nawet do tychczas gdy się już uleżał w miejscach gdzie go nieporuszono blisko 1 i pół stopy wysokości leży. Podług Tabel Kapitana *de Neander* z r. 1801 ulice miały w tenczas w obwodzie długości mil 12, teraz zaś gdy wiele ulic na *Friederich Wilchelmsztadzie* założonych zostało, można przypuścić, że wszystkie ulice razem wziąwszy 13 mil albo 26,000 prętów długości w obwodzie wynoszą. Większa część ulic *Friedrichsztadu* i wiele innych są szerokiemi na 5 i więcej prętów tak dalece, że maiąc wzgląd na najmniejszą szerokość ulic, ogólnie takowe biorąc przez frakcją na 3 i pół kwadr: piętra uczynią 91,000 kwadr: prętów powierzchni, śnieg zaś rachuiąc po 1 i pół stopy wysokości uczyni massę równą 136,500 prętów szachtów. Dajmy na to że do wywiezienia takiego prętu szachtów potrzebne są 2 fury, potrzebaby w tenczas 272,000 fur śniegu wywieść aby wszystkie ulice oczyszcić; przypuśćmy zaś że blisko 20,000 familji codziennie w ulicach formuie się 60,000 kubicznych stóp lodu i że tenże pomnaża się od 8 tygodni, a zatem ta massa lodowa uczyni podług powyższego rachunku, licząc 3 fury na 1 pręt szachtowy 70,000 fur, tak że do wywiezienia śniegu i lodu 342,000 powozek wyprawić potrzeba. W *Berlinie* iest blisko 5300 koni a po odciągnięciu Doktorskich, służbowych i wierzchowców znajduie się tylko 4800 koni do zaprzęgu. Gdyby to być mogło iż wszystkie Konie użytemi by były codziennie, w ten czas do wywiezienia tego śniegu i lodu potrzeba by było najmniej 1 i pół miesiąca, a każdy kto nie iest Doktorem i nieutrzymuiący koni wierzchowych i służbowych musiałby piechoto chodzić i wszelka inna iazda byłaby zawieszona tak dalece, że rzemiosła które się utrzymuią iedynie z koni i wozów zupełnie by podupadły. Kiedy zaś to nastąpić nie może a nawet Place z śniegów i lodów, oczyszczone być muszą, można zatem rachować, że do wywozki takowych z ulic dziennie tylko 500 furmanek do dyspozycji zostanie, więc byłoby potrzeba około 6ciu miesięcy do wywiezienia z ulic tychże. Obrachunek niniejszy okazuie zatem że wszystek śnieg i lód przed upłynieniem zimy prawie nic albo też bardzo mało przez parę dni lub tygodni wywieziony być może. Ciekawą iest rzeczą coby się pokazało z podobnego obrachunku w *Warszawie*, gdzie nie od *Bożego Narodzenia* ale prawie od środka Listopada, aż dotąd ciągle śniegu i lodów przybywa.

Z *Krymu* d. 8 Stycz: donoszą »Z zadziwieniem dowiaduiemy się, iż w *Odessie* doświadczaią mrozów, gdy tutaj mamy łagodną temperaturę i czas piękny. Mieszkańcy używaią przechadzki w ogrodach i za miastem bez płaszcza; słońce tak iasno przyświeca i tak iest ciepło iak na początku wiosny.—Jeńcy Tureccy, którzy byli w Guberniach *Chersońskiej* i *Bessarabskiej*, zostali w d. 5 i 6 Grudnia przez *Dunaj* do *Ruszczuka* odprowadzeni. Każdy oprócz żywności w drodze otrzymał stósowną płacę. Baszom i Officerom kazał N. CESARZ Jmć z kass publicznych wypłacić półmiesięczny żołd.

Francuzki Deputowany Baron *Jankowicz* utracił niedawno swego Syna iedynaka; młodzieniec będąc urzędnikiem leśnym, odebrawszy wiadomość, że w sąsiedzkim obwodzie pokazały się wilcy, udał się konno w oznaczone miejsce, fuzja którą miał przy sobie wystrzeliła a kula trafiła go w kolano tak niebezpiecznie, że młodzieniec w kilka dni postradał życie. — W *Madrycie* między znakomitemi osobami, które pozbawione zostały

życia przez nadzwyczajne zimno, znajdowała się Xiężna *Frias*. Szczegolnem iest zdarzeniem, że pierwsza Małżonka Xcia *Frias*, tegoż dnia i tejże godziny umarła. — Mieszkańcy okolicy *Araw* w Szwajcarji zebrawszy się do 250 osób, odbyli świetną Szlichtadę, składaiącą się z 87 pięknie przyozdobionych sanek, przed któremi kilkunastu kawalerów iechało konno, a zaniemi dobrana muzyka, takiej zabawy nigdy niebyło w Szwajcarji. — Niedawno powieszono w *Kadyxie* kilku rabusiów morskich, między któremi znajdował się Francuz maiący lat 22, który według własnego wyznania, należał do znakomitej rodziny zamieszkałej w *Breście*. — Sukcessorowie *Robertspiera* znanego naczelnika rewolucji francuz: użalaią się, że pamiętniki iego ogłoszone niedawno w *Paryżu* są zmyślone. —Od nieiakiego czasu pomnażaią się znacznie zbrodnie we Francji, niedawno ścięto głowy w *Paryżu* 3 mordercom, z których ieden pozbawił życia własnego Stryia. — Do biskupiego Seminarjum w *Gandawie* przyięto dotąd 200 młodzieńców. — Margrabia *Alegr* Par Francji ieden z najbogatszych właścicieli dóbr we fran: przeznaczył 3 miljony franków na założenie Szpitala dla 300 starców, przeznaczaiąc na każdego dziennie po franku. Ten Szpital założony będzie w niegdyś wielkiem Opactwie otoczonem pięknemi łąkami. Każdy z tych Starców otrzyma prócz mięsa, chleba iarzyny, iabłeczniku, wina i tabaki iescze suknie letnie i zimowe.—Znowu głoszą że Hrabia *Kapo d' Jstrja* zostanie przy sterze rządu Greckiego. — Wielu bogatych właścicieli fabryk w *Szwajcarji* maią zamiar w rozmaitych miejscach Grecji założyć rękodzielnie bawełniane itp. udawszy się tam z wielu rzemieśnikami iak tylko rząd Grecki będzie ustalony.

We *Francji* znajduie się 273 publicznych księgozbiorów, 193 z nich zawiera 3 miljony książek, z których 1 miljon 125,347 w samym znajduie się *Paryżu*.—Po małpach, Żyrafie, Słoniu i Osagach, poczynaią na scenach Paryzkich *Szaleni* zabawiać publiczność. Ulubiony tego rodzaiu dramat: *Jzaura*, odrodził się w wielu naśladowaniach, iako to: *Hydrophobe* (wściekły) na teatrze *Vaudeville*; *l'enragé* (szalony) w teatrze *de la Gaite*; *l'enflemmé* (zapaleniec) w teatrze *de l'Ambigu*, *a l'enragé par ruse* (szalony przez chytrość) w teatrze *Luxembourg*, które to wszystkie sztuki ogólne zyskały zadowolenie.—Ktoś obrachował, iż w czasie wszystkich woien, których powodem był *Napoleon*, wystrzelano: 216,000,000 funtów prochu.—Pewien dziwak w *Kambridge*, posiada osobliwszy gabinet, iestto zbiór loków wszystkich dawnych iego kochanek (których niemała musiała być liczba). Ma on zamiar, z czasem kazać z tych włosów utkać sukno, i porobić sobie suknie, ażeby na starość, skrzepłe od zimna członki, ogrzewały też same loki, które za młodu wpłomień roznie cały serce iego.—Niedawno w *Londynie* osobliwszy przytrafił się zakład. Dnia pewnego podczas nadzwyczajnej mgły dwaj Lordowie o znaczną założyli się summę, kto z przypadków, których powodem mgła będzie, większy odniesie zysk: szklarze czy felczery? pierwsze utrzymuiący wygrał, potłuczono bowiem za 500 funtów szterlingów szyb, zaś zysk felczerów z ludzi przez upadnienie uszkodzonych, wynosił zaledwo 30 funtów.

Balik w Warszawie. Opis przysłany przez Wieśniaka.

Oddany Muzom, w moiem całem życiu,
Rzadko mię kiedy kto zoczy w zabawie,
Nad wszystko cenię spokojność w pożyciu
J iej poświęcam wszystkie chwile prawie.
Gdym się dowiedział, że tu dnia szóstego
W naszej Stolicy Bal będzie wydany

W *Blanka* Pałacu u *Jamroszyńskiego*,
Pospieszam w Gmach ten oddawna mi znany.
Wchodzę wśród tłoku wielu Dam i Panów,
Zdziwił mię przepych tak pięknej budowy,
Cisną się z różnych okolic i stanów
Panowie, Panny, Mężatki i Wdowy.
Wchodzę na schody, nowy *Gaz* spostrzegam,
Rozkwitłe drzewa i krzaki zielone,
Z radością serca wrokiem ie przebiegam,
J iuż omiiam miejsca ocienione,
Gdy drzwi otwarte, blaskiem mię zamroczą,
Piękne swieczniki, lustra blask czyniące,
Muzyka huczy i koła się toczą
Pięknej młodzieży w pary się wiiące.
Tam człowiek wolen od swiatowej troski
Zapomni łatwo i biedy znoiu,
Gdy go posili wino, trunek boski,
Myśli że w raiu, ale nie w pokoiu.
J ia choć Wieśniak, choć zabaw niezwykły,
Jednak z roskoszą wieczor ten spędziłem,
Wesołość, luboś, serce me przenikły
Smiało to wyznam, tam dopiero żyłem.
Każdemu oddać, co mu się należy,
Jest to powinność, nikt przez to niezbłądził.
Dobór służących, i w pięknej odzieży,
Wszystko to pięknie Gospodarz urządził,
Jedność, porządek, każdego zbudował;
Oby tak każdy Gospodarz pracował. — K. M. B.

DONIESIENIA.

Dzierżawa RYBOŁOSTWA. w Dniu 1 Marca r. b. odbywać się będzie Licytacja w Dobrach Góra pod Modlinem bliżej Miasta Nowodworu, o mil 4 od Warszawy położonych, na wydzierżawienie trzy letnie od Sgo Jana r. b. Rybołostwa z Jezior i Rzek; życzący przystąpić do Licytacji winien się zaopatrzyć w Wadjum złp: 1000. Warunki bliższe do tejże Licytacji są każdego czasu do przejrzenia u Kommissarza Dóbr mieszkaiącego w folwarku Góra.

PANTALJON mahoniowy, mało używany, w dobrym ieszcze stanie, iest do sprzedania za mierną cenę przy ulicy Elekroralnej i rogu Orlej pod Nr 748, w Officynie po prawej ręce na dole.

Potrzebny iest na Prowincją do Drukarni ZECER biegły w swoiej sztuce i opatrzony w dobre świadectwa. Ktoby chciał otrzymać to miejsce, zgłosić się ma do Cukierni w domu Petyskusa na ulicy Senatorskiej.

Marcin Biały zgubiwszy KSIĄŻKĘ SŁUŻBOWĄ uprasza łaskawego znalazcy o oddanie iej do Biόra Kontrolli Służących. Urząd Municypalny uznał takową za nieważną.

FAJANSU białego prawdziwego Angielskiego z sławnej Fadryki Wedgwoody, nabyć można za pomierną cenę w handlu Żelaznym na Krak: Przedm: pod Nr 457, w domu narożnym obok kolumny Króla Zygmunta.

OSOBA płci Żeńskiej, w wieku, rodem Niemka, posiadaiąca ięzyk Polski; życzy sobie przyiąć obowiązek do Dzieci na Prowincji lub w Warszawie. Mieszka w domu Elerta przy ulicy Długiej, w stancji Nr 48.

Niżej podpisany Rejent Powiatu Warszawskiego podaie do wiadomości publicznej iż w dniu 15 Lutego r. b. o godzinie 3 po południu odbędzie się w Warszawie w domu przy ulicy Rynek Nowego Miasta pod Nr 347 położonym, sprzedaż przez Licytacją publiczną ruchomości należących do pozostałości po Anastazji z Gąsiorowskich Piweckiej a mianowicie Garderoby Damskiej to iest: Sukien, Szlafroków, Salop, Materji na Salopy, Chustek kolorowych i haftowanych na Tiulu, Bielizny Damskiej, tudzież Bielizny Stołowej składaiącej się z Obrusa holenderskiego i 12tu Serwet. Mebli, Pościeli, Srebra i Precjozów, a mianowicie Cukierniczki, Durszlaków, Łyżeczek do Kawy, Łyżek Stołowych, Łyżki Wazowej, 4ch złotych Pierścieni, Szpilki, Klamry, iako też Porcelany, Faiansu i Szkła, oraz Naczyń Kuchennych i rozmaitych drobniejszych rzeczy Gospodarskich a to wszystko za gotowe natychmiast płacić się maiące pieniądze. Gdyby Licytacja ta nieukończyła się w tymże dniu, takowa odbywać się będzie i w dniach następnych zawsze od godziny 3 po południu. — *Teofil Wołowski.*

OSOBA potrzebuiąca obowiązku na Prowincją za Rządcę Dóbr, Kassjera, Zastępcę Wójta Gminy; wczem zapewnia że do powyższych obowiązków iest iak najzdolniejszą. Wiadomość na Nowym świecie w domu W. Horodyskiego pod Nr 1258 Lit: B. wchodząc w bramę na lewej ręce w Officynie.

KOŃ gniady, mierzyn, lat 5, na lewej nodze pod pęciną skaleczony, skradziony wczorajszej nocy ze Stajni w domu Nr 1993 za Zdroiami przy ulicy Fawory. Ktoby o nim powziął wiadomość lub go przytrzymał, proszony iest uwiadomić Właściciela pod tenże Ner, za nagrodą.

TEATR NARO:. Jutro 22 raz *Chłop Miljonowy.*